

Agnieszka Smolińska

Twórcy kultury między średniowieczem a renesansem

Kieleckie Studia Teologiczne 2, 436-445

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

TWÓRCY KULTURY MIĘDZY ŚREDNIOWIECZEM A RENESANSEM

Wstęp

Świat kultury jest imponującym dziełem człowieka. Na drodze osobowych aktów tworzy on w środowisku naturalnym różne dzieła i przekształca otaczający go świat. Tego rodzaju twórczość w czasie ma okresy wzlotów i upadków. Można więc mówić o wiekach rozkwitu kultury i okresach jej upadku lub zamierania, a także o punktach granicznych rozwoju różnych kultur. Jednym z takich punktów w naszej europejskiej kulturze jest przejście ze średniowiecza do renesansu, które było naznaczone działalnością różnych twórców kultury. Stoją one jakby na pograniczu. Spośród wielu niniejszy artykuł wyróżnia i zwraca uwagę na kulturotwórczą działalność Kallimacha i Grzegorza z Sannoka oraz Pica della Mirandola.

W Europie Zachodniej renesans zaczął kształtować poglądy i postawy ludzkie od końca XV wieku, a może nawet wcześniej, osiągając swe apogeum w XVI stuleciu. Jego kolebką były Włochy i tu bez wątpienia osiągnął najznakomitszą postać. Wkrótce wzbudził duże zainteresowanie w wielu innych krajach europejskich¹.

Pierwsze oznaki humanizmu w Polsce pojawiły się już w pierwszej połowie XV stulecia, a więc w okresie bujnego rozwoju scholastyki krakowskiej. Początkowo nowe idee przyjmowano dość niechętnie, ale stopniowo zaczęły one opanowywać światlejsze umysły. Pewne elementy nowego prądu kulturalnego wyraźnie ukazują się od początku XIV wieku, czyli bez opóźnienia w stosunku do Zachodu. Humanizm przenikał do nas różnymi drogami i różne były w Polsce ośrodki, w których się rozwijał. Pewne hasła przywozili Polacy przebywający we Włoszech bądź w sprawach politycznych czy kościelnych, bądź też na studiach. Idee renesansowe rozpowszechniali również różni mówcy i poeci, wędrowni humaniści z całej Europy, którzy coraz częściej zaczęli odwiedzać Polskę².

Granice chronologiczne średniowiecza i renesansu w niektórych krajach pokrywają się. Warto pokusić się o odpowiedź na pytanie: Czy renesans

¹ Por. W. Waśnik, *Historia filozofii polskiej*, t. 1, Warszawa 1958, s. 93.

² Por. tamże, s. 95–96.

w swych poglądach odcinał się od spuścizny średniowiecznej, czy może twórczo rozwijał i wzbogacał poprzednią epokę? Można śmiało przedstawić sylwetki i poglądy przełomowych myślicieli oraz typowych humanistów. Przenikanie się wzajemnych wpływów było szczególnie wyraźne w XV-wiecznej Polsce.

I. Kallimach w Polsce

1. Filip Kallimach i Grzegorz z Sanoka

Badacze narodzin i rozwoju humanizmu w Polsce wcześniej czy później muszą zetknąć się z postacią Filipa Buonaccorsiego, zwanego Kallimachem (1437–1496). Według Alberta Gorzkowskiego trudno jest znaleźć wizerunek renesansowego humanisty bardziej wyrazisty niż sylwetka owego Włocha. Śledząc jego burzliwe losy na tle prądów i przemian XV stulecia³; spotyka się jednak wiele niejasności w polskich przygodach Kallimacha, które wymagają wyjaśnienia.

Do Polski sprowadziły go przyczyny natury politycznej. W atmosferze uwielbienia dla rzymskich tradycji republikańskich rozpoczął działalność, która doprowadziła go do grona spiskowców, godzących w lutym 1468 roku w życie papieża Pawła II. Sprzysiężenie zostało ujawnione. Większość jego członków uwięziono. Kallimach zbiegł do Neapolu. Ścigany przez papieżstwo uciekł następnie na Kretę, Cypr i w końcu do Konstantynopola. Stąd prawdopodobnie wyruszył do Lwowa zimą 1469 roku i znalazł się w Dunajowie, rezydencji arcybiskupa lwowskiego Grzegorza z Sanoka. Nie doszło do planowanej ekstradycji z powodu sprzeciwu króla Kazimierza Jagiellończyka. Śmierć Pawła II w 1471 roku i amnestia dla byłych spiskowców ogłoszona przez Sykstusa IV stworzyły Kallimachowi możliwość spokojnej działalności w Polsce. W 1472 roku został studentem Akademii Krakowskiej, a nieco później opiekunem i nauczycielem synów królewskich, których wdrażał w tajniki humanizmu. Stanowisko sekretarza królewskiego objął mniej więcej dwa lata później.

W latach 1475–1477 napisał Kallimach *Vita et mores Gregorii Sanoceii* (*Życie i obyczaje Grzegorza z Sanoka*). Bibliografia ta powstała jako wyraz wdzięczności ściganego zbiega dla opiekuna i protektora. Przedstawił w niej koleje życia oraz streścił jego poglądy na różne zagadnienia.

Grzegorz z Sanoka (1407–1477) po raz pierwszy zetknął się z zagadnieniami humanizmu podczas swego pobytu w Niemczech. W latach 1437–1439 był we Włoszech na dworze papieża Eugeniusza IV. Stał się wkrótce gorli-

³ Por. A. Gorzkowski, *Ścigany przez los. Filip Buonaccorsi – Kallimach – renesansowy humanista w szacie Odysa*, „Znak”, 5 (1997), s. 84.

wym zwolennikiem ruchu humanistycznego. W 1493 roku po powrocie do Krakowa rozpoczął wykłady *Bukolik* Wergiliusza w Akademii. Został też wtedy magistrem. W 1440 roku objął probostwo w Wieliczce, ale utrzymywał nadal żywe kontakty z krakowskim środowiskiem naukowym. Na ukształtowanie się humanistycznych poglądów Grzegorza miał wpływ jego pobyt na Węgrzech. Do Polski powrócił w 1450 roku. Po wcześniejszej utracie probostwa wielickiego, w 1451 roku otrzymał arcybiskupstwo lwowskie. Założył w Dunajowie, koło Lwowa, ośrodek życia umysłowego na wzór humanistyczny⁴.

Kallimach jest nie tylko biografem, ale także dyksografem arcybiskupa lwowskiego. Mimo, że Grzegorz wygłaszał swe poglądy w różnych zgromadzeniach, to tylko jeden Włoch dał o tym świadectwo. Kallimach wyidealizował postać swego opiekuna, podobnie jak Platon Sokratesa⁵.

Grzegorz z Sanoka miał interesujący stosunek do nauki:

Z dialektykami rzadko się stykał, uważając, że przesadne kształcenie ludzi w tej umiejętności nie przynosi pożytku prawdziwej nauce; należy się nią – jego zdaniem – o tyle zajmować, o ile przedmiotem jej jest prawdziwe poznanie rzeczywistości, poza tym trzeba ją odrzucić, nic bowiem nie zawiera. Uważał, że ponad wszystkie nauki stawiać należy medycynę i szanować ją jak gdyby drugą naturę. Pierwsza bowiem natura, rodzicielka wszystkich, jedynie stwarza ciało, ta zaś ochrania je i skoro tylko pierwsza zacznie gdzieś niedomagać, druga jest w pogotowiu i naprawia uszkodzenie; no i wreszcie medycyna wspierając słabość tamtej natury zapewnia długie trwanie wielu ciałom, które jeśli chodzi o naturę, uległy już zagładzie⁶.

Sanocjanin starannie przygotowywał się do wygłaszanych kazań i przemówień publicznych. Twierdził, że:

... bez gruntownej znajomości mówców i poetów nikt nie może wygłaszać skutecznych przemówień. Skoro bowiem wyłącznie pobożność, bez przydatku rozumu, stanowi fundament większości spraw religijnych, to kiedy serca porwać trzeba uczuciem i jakby oszołomić ogromnym zasobem i potocznością słów, wtedy na pewno nie będzie umiał mówić o nich w sposób przekonujący i nabożny ten kto nie zaczerpnie słów od mówców, a uczuć od poetów⁷.

Dla ludzi odrodzenia ważne było zainteresowanie naukami przyrodniczymi, a w tym matematyką. Grzegorz uważał, że:

⁴ Por. F. Kallimach, *Życie i obyczaje Grzegorza z Sanoka*, wstęp A. Obrębski, Łódź 1994, s. 3–6.

⁵ Por. W. Wąsik, *Historia filozofii...*, dz. cyt., t. 1, s. 99.

⁶ F. Kallimach, *Życie...*, dz. cyt., s. 16.

⁷ Tamże, s. 49.

Należy się nią zajmować o tyle, o ile służy ona medycynie. Ci zaś, którzy na jej podstawie usiłują przepowiadać przyszłość, prócz tego, że często ulegają błędom, dręczą ludzi, budząc w nich albo żądze powodzenia, albo lęk przed niepowodzeniem, zależnie od otrzymanych wróżb⁸.

Kallimachowy Grzegorz jest bez wątpienia pierwszym polskim myślicielem renesansowym, choć nie wszystkie poglądy są własnością arcybiskupa lwowskiego. Nie zajmuje się on specjalnie wybranymi zagadnieniami, lecz kwestiami bardzo różnymi. Grzegorz nie opierał się na jednym systemie filozoficznym, ale był zwolennikiem przynajmniej dwóch – epikureizmu i stoicyzmu⁹. Sądził, że uznawanie epikureizmu nie wyklucza równoczesnego uznawania jeszcze innych teorii. Epikur bowiem zajmował się ciałem – światem materialnym, inni zaś myśliciele zajmują się duszą – światem duchowym. Jeśli więc chodzi o świat materialny, to można przyjmować opartą na rozumie fizykę epikurejską, natomiast jeśli chodzi o świat duchowy, można jednocześnie z fizyką epikurejską przyjmować prawdy wiary, w które nakazuje wierzyć Kościół¹⁰.

Wiele zawdzięczał Grzegorz cudzoziemcom, bo przecież stykał się z nimi zarówno w Polsce, jak i w innych krajach. O jego stosunku do ludzi innych narodowości Kallimach pisze następująco:

Cudzoziemcom, a zwłaszcza Włochom, których jakieś uczciwe powody sprowadziły i zatrzymały w Polsce, okazywał wielką przychylność i uprzejmość, pomagał im różnymi sposobami, otaczał opieką, dodawał otuchy, ubierał i w miarę możliwości żywił (...), pozostawał z nimi w bliskiej zażyłości, w ich gronie spędzał czas przy stole i przy innych zajęciach, z nimi walczył o pierwszeństwo w układaniu żartów i dowcipów¹¹.

Grzegorza z Sanoka należy uważać za pierwszego przedstawiciela polskiego renesansu, pamiętając jednocześnie o tym, że nie można jego działalności odrywać od postępowego nurtu kultury polskiej poprzedniego okresu. Nawiązuje on bowiem do poglądów wcześniejszych myślicieli i rozwija je. Od Pawła Włodkowica przejmując koncepcje naturalnego prawa międzynarodowego. Dzięki Janowi z Ludziska przejmując pojęcie „natury” oraz wysoką ocenę medycyny jako nauki.

Charakterystycznymi cechami humanizmu Grzegorza z Sanoka są: bojowy anty scholastyzm, śmiałe nawiązanie do starożytnego materializmu,

⁸ F. Kallimach, *Życie...*, dz. cyt., s. 54.

⁹ Por. W. Wąsik, *Historia filozofii...*, dz. cyt., t. 1, s. 107.

¹⁰ Por. A. Nowicki, *Grzegorz z Sanoka i Filip Kallimach*, w: *Z dziejów polskiej myśli filozoficznej i społecznej*, t. 1: wiek XV–XVII pod red. L. Kołakowskiego, Warszawa 1956, s. 59.

¹¹ F. Kallimach, *Życie...*, dz. cyt., s. 43.

Epikura i Lukrecjusza, krytyka przywilejów magnackich i feudalnego trybu życia, patriotyzm. Zapoczątkował on na gruncie polskim swobodny stosunek do teologii i autorytetów średniowiecznych¹².

2. Kallimach – dyplomata

Wielu badaczy działalności Kallimacha w Polsce poświęciło się wyjaśnianiu jego roli politycznej (J. Garbacik, J. Skoczek).

Nie ulega wątpliwości, że Kazimierz Jagiellończyk doskonale wiedział o „ciemnej” przeszłości Buonaccorsiego, znał jednak jego zmysł dyplomatyczny, talent pisarski i pedagogiczny. Zalety te podkreślił również Jan Długosz w XIII księdze *Roczników*. Nasz kronikarz znał zresztą Kallimacha osobiście¹³. Kazimierza Jagiellończyka interesowały wówczas sprawy tureckie, gdyż jest to okres naporu Turków na północ. Król otrzymywał coraz to nowe ponaglenia o pomoc od Stefana Mołdawskiego, który takie same prośby słał do Wenecji i do Rzymu. Sprawa turecka weszła wtedy na porządek dzienny ze szczególną siłą w rządach wszystkich krajów okalających państwo tureckie od Neapolu, przez Rzym, Budę, częściowo Wiedeń i Graz, po Kraków. Król liczył na wyjaśnienie tego problemu europejskiego na drodze dyplomatycznej, nie zaniedbując oczywiście przygotowań wojennych na wszelki wypadek i nie tracąc z oczu swych spraw związanych z Węgrami¹⁴.

Początek aktywności politycznej Kallimacha zbiegł się w czasie z weneckimi misjami dyplomatycznymi na terenie Polski. Uzgadniał z senatem weneckim plan wysłania Tatarów z poparcia polskiego przeciwko Turkom. Znał on doskonale stosunki panujące w Imperium Tureckim. W 1474 roku Kallimach nie odgrywał jeszcze wielkiej roli na dworze królewskim i w polskiej dyplomacji, ale już między rokiem 1476 a 1477 wysłany został do Wenecji i Rzymu¹⁵.

Kallimach przyczynił się do rozwoju nowego kształtu polityki i dyplomacji polskiej pod koniec XV stulecia. Dyplomacja była tylko jednym z wielu obszarów przenikania do Polski haseł humanistycznych.

3. *Sodalitas Litteraria Vistulana*

Kallimachowi nie wystarczał sukces życiowo-polityczny w Polsce, potrzebował on jeszcze „oprawy” społeczno-towarzyskiej czy humanistyczno-literackiej, w której uzyskiwał swe naturalne jakby dopełnienie i czuł się sobą.

¹² Por. A. Nowicki, *Grzegorz z Sanoka...*, dz. cyt., s. 63–64.

¹³ Por. A. Gorzkowski, *Ścigany...*, dz. cyt., s. 91.

¹⁴ Por. J. Garbacik, *Kallimach jako dyplomata i polityk*, Kraków 1948, s. 39–41.

¹⁵ Por. K. Baczkowski, *Callimaco e le ambascerie veneziane in Polonia negli anni 70 del XV* (in: „Viaggio in Italia e viaggio in Polonia”, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego MCXXVIII, z. 110, Prace Historyczne. Studia Italo-Polonica, t. V, 1994, s. 48–49).

W Krakowie znalazł osobiste przyjaźnie oraz ugrupowania towarzysko-klubowe kształtujące się wokół jego osoby tzw.: *Sodalitas Litteraria Vistulana* i humanistyczny krąg przyjaciół Jana Heydeckiego-Miriki. Większy rozgłos zdobyła *Sodalitas Vistulana* z lat 1489 i pierwszej połowy roku 1490, łączona z imieniem grubo młodszego od Kallimacha przybysza z Niemiec, poety Konrada Celtisa¹⁶. Wszystkich członków tego towarzystwa cechowała humanistyczna wszechstronność zainteresowań. Na zebraniach rozprawiali o właściwościach starożytnych języków, o prawach i uproszczeniach papieża, o przyczynach rozwoju i upadku kultury, o obrotach planet, o istocie wiatru i gradu, o perspektywie i kolorach, o wychowawczym znaczeniu i zadaniach poezji. Interesowali się zarówno filozofią, jak i poezją, naukami przyrodniczymi, tajemnicami gwieździstego nieba, wnętrzem kopalni soli w Wieliczce¹⁷.

Drugie z tych środowisk, skupione w Krakowie wokół Jana Heydeckiego-Miriki budzi do dzisiaj wielkie zainteresowanie. Jego czołową postacią był właśnie Kallimach. W domu i ogrodzie gościnnego Miriki odbywały się spotkania oraz dyskusje humanistyczno-literackie w duchu nie zapomnianych jeszcze tradycji dunajowskich. Uczestniczyli w nich m.in.: Maciej Drzewiecki, Mikołaj Mergus, Mikołaj Wodka z Kwidzyna, uczony Jakub z Boksic, biskup i doradca królewski – Piotr z Bnina. Na dworze wspomnianego wyżej biskupa w Wolborzu przebywał często Kallimach szukając wypoczynku, a niekiedy schronienia.

Dyskusje w tym wybitnym gronie toczyły się na tematy z pewnością rozmaite. Przedmiotem ich mogły być, niesłusznie czasem zapomniane, pisemka filozoficzne naszego Włocha-humanisty, w rodzaju choćby jego listu do Ficinusza sprzed 1485 roku: „Ad Marsilium Ficinum philosophum omnium aetatum excellentissimum [...] quaestio”, z którym był zresztą blisko związany. Jest również autorem nieco obszerniejszej rozprawki polemiczno-dyskusyjnej do Pica z Mirandoli pod tytułem *Quaestio de peccato*¹⁸.

II. Problematyka grzechu

1. Pojęcie grzechu

Termin ten oznacza określenie złego czynu rozpatrywanego w relacji do Boga i zbawienia. Wyrazu „grzech” można używać zarówno w religii chrześcijańskiej, jak i w każdej innej religii monoteistycznej.

¹⁶ Por. T. Ulewicz, *Życie literackie w Krakowie i Małopolsce doby Renesansu (Sprawa środowisk i „towarzystw” literackich)*, w: *Cracovia Litterarium. Kultura umysłowa Krakowa i Małopolski w dobie Renesansu*, Kraków 1984, s. 171.

¹⁷ Por. A. Nowicki, *Grzegorz z Sanoka...*, s. 78.

¹⁸ Por. T. Ulewicz, *Życie literackie...*, s. 172–173.

Zastanawiając się nad istotą grzechu, uwzględnić jednak trzeba specyfikę chrześcijaństwa i w odniesieniu do niej poszukiwać odpowiedzi, czym jest grzech. Zdecydowane odrzucenie zbawienia nazywa się grzechem śmiertelnym. W odróżnieniu od niego istnieją działania, które nie będąc zdecydowanym odrzuceniem zbawienia, stanowią o opieszałości i zaniedbaniach w jego realizacji, w miłości do Boga i człowieka, we właściwym stosunku do świata. Takie działania noszą nazwę grzechów powszednich¹⁹.

Niemal w każdym okresie historycznym filozofowie i moraliści wiele uwagi poświęcali grzechom. Był to bowiem interesujący temat dla renesansowych humanistów.

2. Kallimach o grzechu

Grzech stał się fascynującym tematem również dla Filipa Kallimacha. We wspomnianej wyżej rozprawce filozoficznej do Pica z Mirandoli *O grzechu*, ów humanista mówi o rodzaju grzechów i o odpowiedzialności za nie:

...jedne popełnia się uczynkiem, drugie myślą, jednakże jeśli chodzi o karę za nie, teologowie nie wprowadzają tu żadnego rozróżnienia, twierdząc, że w jakikolwiek sposób się zgrzeszy, ciało na równi z duszą ponosi karę. Choć można by uwierzyć, że tak się rzeczywiście dzieje, to jednak rozum pragnie poznać, jakie za tym stoją racje. Wydaje się bowiem rzeczą mało prawdopodobną, żeby ciało mogło kiedykolwiek zgrzeszyć w sposób nieskończony, albo żeby miało ponosić karę za nie swoje przewinienia (...). To samo powiemy o żądzy. I nie przeszkadza tu sąd, jakoby bez duszy nie było czucia, ponieważ mówi się, że grzeszymy nie dlatego, że czujemy, lecz dlatego, że jesteśmy obdarzeni rozumem. W innym razie grzeszyłyby również zwierzęta²⁰.

W dalszej części poznajemy poglądy autora na temat zadań ciała i duszy:

Jeśli człowiek dlatego grzeszy, że posiada zdolność rozróżniania dobra i zła, to jakim prawem wina miałaby spaść na ciało? Jeśli bowiem – jak twierdzimy – istnieją dwie rzeczy całkowicie odrębnej natury, mianowicie dusza i ciało, przy czym dusza jest siedliskiem rozumu, ciało zaś nie rozstrzygając niczego i nie wybierając, przez zmysły tylko wprawiane jest w ruch i kierowane, a skoro tylko w jakiś sposób spełnione zostaną jego pragnienia, natychmiast się uspokaja, przeto żadną chyba miarą nie może mieć ono wpływu na to, czego przeprowadzenie wymaga rozważli i rozumu. (...) Skoro zatem rozum i wola rządząca ciałem mieści się w duszy, zupełnie bezpodstawne wydaje się twierdzenie, że ciało nadużywa

¹⁹ Por. *Słownik Teologiczny*, t. 1, Katowice 1985, s. 197–198.

²⁰ F. Kallimach, *List do Pica „O grzechu”*, w: *Filozofia i myśl społeczna XIII–XV wieku*, Warszawa 1978, s. 538–539.

rozumu; wszak ono w ogóle niczego więcej nie pragnie oprócz zaspokojenia swych naturalnych pragnień (...). Bliższe zatem prawdy byłoby twierdzenie, że dusza psuje ciało, któremu rozkazuje, gdyż jej pragnienia nigdy się nie kończą i nie nasyca jej najobfitszy nawet zasób ludzkich dóbr (...). Funkcją ciała jest rosnąć i czuć, duszy zaś pamiętać, sądzić, decydować²¹.

3. Średniowieczne pojmowanie grzechu

Warto w tym miejscu dla porównania przytoczyć średniowieczne poglądy na temat grzechu. Podstawą może być tu filozofia św. Tomasza z Akwinu.

Św. Tomasz był z natury cichy i spokojny. Życie jego bieгло wyraźnym, prostym szlakiem, wszystkie swoje siły poświęcał nauce. Dusza tego myślicielela była otwarta na wszystko, co szlachetne, prawdziwie dobre. Wiedział, że duch ludzki stoi wobec nieprzeniknionych tajemnic, ale jest pełen niezachwianej ufności w rozumność bytu i porządek świata²².

Tomasz z Akwinu w swym dziele *Suma Teologiczna* mówi o przyczynach grzechu. Twierdzi, że:

Właściwej przyczyny grzechu należy szukać w duszy, gdyż dusza jest jego głównym podmiotem. Otóż słabość duszy jest podobna do słabości ciała. Ciało ludzkie zaś jest słabe, gdy niedomaga lub doznaje przeszkody w wykonywaniu właściwych sobie czynności (...) Grzech zależy głównie od czynności woli, której słabość ciała nie przeszkadza (...) ²³.

W swych rozważaniach filozof stawia pytanie:

Czy uczucie zmniejsza grzech? Grzech – jego zdaniem – zasadniczo zależy od dobrowolności uczynku będącej sprawą rozumu i woli. (...) uczucie uprzedzające czynność grzeszną, z konieczności zmniejsza grzech. Czynność bowiem jest w tej mierze grzechem, w jakiej jest dobrowolna i wewnątrz nas. Wewnątrz nas jest przez rozum i wolę. Dlatego w miarę jak rozum i wola działają z siebie, a nie pod wpływem napędu uczuciowego, nasze wewnętrzne czynności są bardziej dobrowolne. Tak więc uczucie zmniejszając dobrowolność, zmniejsza grzech²⁴.

Można zaryzykować twierdzenie, że pod względem moralizatorskim poglądy renesansowe rozwijały się pod wpływem średniowiecznych.

²¹ F. Kallimach, *List do...*, dz. cyt., s. 541–542.

²² Por. P. Böhner, E. Gilson, *Historia filozofii chrześcijańskiej. Od Justyna do Mikołaja Kuzańczyka*, Warszawa 1962, s. 490–491.

²³ Św. Tomasz z Akwinu, *Suma Teologiczna 1–2*, g. 71–89, t. 12: *O wadach i grzechach*, przekł. F. W. Bednarski, Londyn 1965, s. 113–114.

²⁴ Tamże, s. 119.

III. Humanista o średniowiecznej filozofii

W epoce renesansu istniał nurt głęboko filozoficznej refleksji. Odbływały się poważne dyskusje nad różnymi zagadnieniami, w obrębie których krążyli władcy, święci, ludzie wielcy i mali.

Giovanni Pico della Mirandola należał do owej mozaiki. Intelktualny horyzont, w którym się obracał, był bogaty. Rozciągał się on od filozofującej starożytności, po współczesne mu zagadnienia filozoficzne. Pico znał doskonale Biblię, Ojców Kościoła, autorów średniowiecznych²⁵. Wiele lat poświęcił on na studiowanie dzieł św. Tomasza, Jana Szkota, Awerroesa, Alberta, a mógł w tym czasie wybić się w literaturze. Próbował bronić filozofów średniowiecznych przed zarzutami Hermolauśa Barbara w sposób następujący:

Cieszyliśmy się za życia sławą o Hermolauśie i będziemy cieszyć w przyszłości, ale nie w szkołach gramatyków, nie w szkołach dla dzieci, lecz na zebraniach filozofów i w kręgach ludzi uczonych; (...) lecz gdzie prowadzi się poważne dysputy o sprawach ludzkich i boskich. W rozważaniu, badaniu, rozwiązywaniu tych spraw byliśmy tak subtelni, bystry, przenikliwi, że wydawało się nam, że niekiedy byliśmy aż nazbyt drobiazgowi i nazbyt wnikliwi, o ile w dociekanii prawdy może istnieć zbytnia wnikliwość (...) Filozofowie muszą ukrywać własną naukę przed ludem. I słusznie, bo lud nie może jej ani pochwalić, ani nawet zrozumieć i zresztą nie wypadałoby im nastawiać się na oklaski, pisać popularnie, jak dla teatru, dostosowując się do gustu mas²⁶.

List ten utrzymany jest w stylu średniowiecznym; jak gdyby filozofowie z tego okresu sami się bronili.

Pico w swej twórczości skupił się na człowieku i jego świecie w odniesieniu do Boga – a nie odwrotnie. Człowiek w jego oczach wielki i mały – zdolny jest do heroizmu i podłości. Punktem spotkania owych przeciwstawnych sobie światów, jak i przymiotem najistotniejszym, sercem człowieka jest jego wolność. A wszystko zostaje powołane do istnienia, wywołane, dotknięte dzięki wolności. To w imię tej wolności Pico z takim zacięciem atakował fatalizm, astrologię, panteizm. Stąd też jego „antropologia” jest pełna dramatycznych napięć. Ona także naznaczyła życie samego Pica: nie był zrozumiany przez współczesnych, przez potomnych, zmarł młodo²⁷.

²⁵ Por. M. Bielawski, *Pico della Mirandola i Henri de Lubac (zapis procedury lektury i rozpoznania)*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, 4 (1995), s. 288.

²⁶ Giovanni Pico della Mirandola, *O języku filozofów. List do Hermolauśa Barba-
ra w obronie filozofów Średniowiecza (1485)*, w: *Filozofia włoskiego Odrodzenia*,
Warszawa 1967, s. 126–131.

²⁷ Por. M. Bielawski, *Pico della Mirandola...*, dz. cyt., s. 289.

Można by snuć przypuszczenia, jak potoczyłoby się życie i twórczość Pica della Mirandola, gdyby dane mu było żyć dłużej. Z pewnością spotkałby się w XVI stuleciu z wielkimi geniuszami renesansu.

Zakończenie

Poszukiwanie odpowiedzi na pytanie: Co było granicą między średniowieczem a renesansem? – będzie interesować badaczy obu epok jeszcze długo. Wiek XV bowiem jest przełomowy dla mediewistów ze względu na istniejące jeszcze silne wpływy scholastyki, zaś nowożytnicy widzą w nim początki humanizmu. Niniejszy artykuł ukazuje problematykę granic w aspekcie chronologicznym, filozoficznym, moralnym i kulturowym obu okresów.

Grzegorz z Sanoka jest pierwszym polskim myślicielem renesansowym, lecz nie odcina się w swych poglądach od ideologii średniowiecznej. Wiele zawdzięczał uczonym z poprzedniego okresu, zwłaszcza w dziedzinie prawa i nauk przyrodniczych.

Kallimach był typowym przedstawicielem kultury renesansowej, działającym w Polsce. Spośród szerokiego wachlarza spraw interesujących tego humanistę na uwagę zasługują kwestie moralne w życiu człowieka. Niezwykle fascynującym tematem dla jego rozważań moralnych był grzech. Uważał, że słabość duszy jest przyczyną grzechu. Twierdzenia na ten temat są podobne do poglądów św. Tomasza z Akwinu, który wcześniej podjął próbę wyjaśnienia przyczyn grzechu. Można przyjąć, że Kallimach znał dzieła Tomasza i nawiązywał do jego myśli filozoficznej.

Najmłodszy z przedstawionych w artykule humanistów – Giovanni Pico della Mirandola znał doskonale twórczość filozofów średniowiecznych, których niekiedy brał w swą obronę przed krytyką ze strony mu współczesnych. Interesował go język, szkoła i problematyka filozoficzna z poprzedniego okresu.

Byłoby rzeczą niezwykle interesującą wykazać, w jakim stopniu sztuka i literatura średniowieczna wpłynęły na rozwój kultury renesansowej.